

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 152. — W Sobotę dnia 2. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Czerwca.

Pismo jedne z Oranu z d. 10. b. m. twierdzi, że Kabylowie, walczący w pierwszej ułtarzce nad Tafa z Francuzami, są w pewnym względzie niezawisłymi od Cesarza marokańskiego, aczkolwiek część jego kraju zamieszkują; jedyną władzę ma on nad nimi jako głowa duchowna; może ich przeto wprawdzie wezwać do wojny religijnej, ale od innych wojen wstrzymać ich nie zdoła. W czasie wyprawy do Tremezenu, wyrażono dalej w tych doniesieniach prywatnych, kazał Abdel-Kader, jak się dowiedzieliśmy, zakupić w Marokko znaczną ilość prochu, kul i flint. Cesarz wiedział bardzo dobrze o tém choć temu zaprzecza; zapewne odpowie, że handlu w swoich krajach wstrzymać nie może i linii celnej na swojej granicy nie ma. Mimo to demonstracye przeciw Cesarzowi marokańskiemu okazały się być koniecznymi, i otrzymamy niezawodnie od niego firman, w którym powie, że z nami w pokoju żyć pragnie i podanym swoim mieszańiu się do wojny zakazuje. Ale dla tego nie powinniśmy mniemać, żeby na samo wezwanie Cesarza Emir miał być od wszystkich swoich stronników opuszczony. Garabasowie nie dopuszczają jeszcze za-

dnego dowozu do Oranu. Targi tutejsze zatem są bardzo puste. W Mostaganimie lepiej mieszkańcy w wszystko opatrzeni; przecież Arabowie z okolicy mieli natychmiast zerwać wszystkie związki z tém miastem, skoro się o bitwie nad Tafa dowiedzieli. Wystawić sobie można, że gdyby Abdel-Kader był nad nami zwycięstwo odniósł, pokolenia te byłyby się musiały bardzo obawiać zemsty rozjuszonego Emira, i że dla tego neutralność zachować musiały, gdy sądziły, że on zwycięstwo odniesie. Z Oranu wyprawiono do Mostaganimu 150 ludzi i 10 armat.

W piśmie jednem z Bony z d. 1. b. m. wyrażono: Wymierzony przez Marszałka Clauzela obóz już prawie ukończony. Poniżej tegoż będzie wieś założona, a każdemu zgłaszającemu się wyznacza pewną przestrzeń ziemi. Przybyło tu niedawno temu dwóch Turków zbiegłych z wojska Beja Konstantyny, a podług ich zeznania Bej ma być w nader przykrém położeniu. Mieszkańcy Sahary odmówili mu zażądanej pomocy. Wojsko jego liczy tylko 2,000 ludzi, a tym zoldu wypłacić nie może. Kabylowie opuszczają go. Obóz jego zostaje poniżej miasta, którego mieszkańcy tak są zdzierstwami jego oburzeni, iż przybycia naszego z upragnieniem wyglądają. Nie wychodzi on z cytadeli, dokąd swoje żony, skarby i kilka dział sprowadził. Lecz działa te

mało mu pomogą, gdy mu na inżynierach i amunicji zbywa. Wiele odległe mieszkających pokoleń niechętnie na niego spogląda okiem i poddało się naszemu Bejowi. — Przed kilku dniami ubito ogromnej wielkości lwicę, która się w bliskości obozu ukazała i w czasie trawienia na nią kilku ludzi raniła. Wkrótce potem przybiegł młody lew, rzucił się na kilka koni i nareszcie na jednego z najwaleczniejszych Spahów. Ten obronił się uderzeniem lwa kolbą od swojej flinty; poczem zskoczył z konia, pochwycił lwa za grzywę, skrepował go przy pomocy swoich towarzyszy i do obozu sprowadził.

General Allard dopiero onegdaj wieczorem wyjechał zjad do Brest, zjad na pokładzie korwety „l'Aube“ popłynie do Kalkuty.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 18. Czerwca.

D. 4 Czerwca wydarzyło się okropne nieszczęście w kopalniach, zwanych Buisson, w gminie Hormu, gdzie 21 ludzi od ziemi zawalonych i zabitych zostało, 7 osób już z dołu wydobyto.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 19. Czerwca.

Dr. Wirth, odsiedziawszy sześć miesięcy w twierdzy Oberhaus, już puszczony na wolność i do swego miasta rodzinnego Hof odprowadzony, gdzie jest wprawdzie wolnym; ale pod dozorem policyjnym zostaje. O nowszem śledztwie, rozpoczętym przeciw Dr. Wirthowi z powodu dwóch artykułów w Niemieckiej Trybunie, jak o tem gazety wspomniały, nic jeszcze nie wiemy.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 18. Czerwca.

Mówią tu o dobrowolném zrzeczeniu się panowania Hospodara młtańskiego, Xięcia Stourdy. Niedawno temu wydał on następujący do całego Xięstwa okólnik: Do Rady administracyjnej naszego Xięstwa, Upragnienie odpoczynku, zatrutowane Nam ciągle przez niesnaski z Bojarami, wzywa Nas do zawiadomienia Naszej Rady administracyjnej, że wszystkie środki, pisma i wszystkie urzędowe akta, wywołane aż dotąd przez te niesnaski, mają być w zupełne zapomnienie pущone i tak uważane, jak gdyby nigdy nie istniały. Tym końcem postanowienie niniejsze podane być ma do wiadomości wszystkich mieszkańców. Uważane ono będzie za odwołanie wszystkich użytych dotąd przeciw Bojarom środków.

Przed wyjazdem Xiążąt Orléans i Nemours odwiedził ich Hrabia Razumowski, który dawniej był Cesarzko Rosyjskim Ambasadorem w Neapolu i w Wiedniu, i wtenczas kiedy Ludwik Filip bawił w Palermie, często Monarchę tego (ówczesowego Xięcia) widywał.

Z dnia 21. Czerwca.

Stósownie do treści nadeszłych nie dawno listów z Pestu przyaresztowano tam 11 z młodej szlachty ponieważ ich przekonano, że do całej szlachty buntowniczą wydali odezwę, w której ją do powstania i do uczynienia stanowczego zamachu na życie magnatów i wyższego duchowieństwa zachęcają, kiedy na ostatnim Sejmie magnaci i Prałaci nie podzielali zdań zagorzałych liberalistów, lecz na korzyść uwielbianego Cesarza i Króla się oświadczyli. Lubo wiadomość ta niejako tu sprawiła wrażenie, przedsięwzięcie wszelako tak bezsilne i nawet przez ogół wiernego ludu Węgierskiego nie pochwalone, poczytywane tu bywa za marzenie niespokojnej wyobraźni. (D. C.)

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 1. Czerwca.

(Gaz. powsz.) — Gdyby rząd angielski, o czem jednak głoszone, choć groszem jednym się przyłożył do spłacenia summy za ustąpienie Rossyan z Sylistryi, nie potrzebowałby Lord Ponsonby obecnie tak długo pożądanę czekać satysfakcyi. Sposób, w jaki poddanego angielskiego (Churchilla) traktowano, wzbranianie się zadośćczynienia roszczeniom Pośa dowodzą, że Porta Anglii niczego nie zawdzięcza, i że tylko własna jej wola i wspólna omyślność Cesarza Mikołaja przyczyną oswobodzenia Sylistryi. Wypadałoby prawie mniemać, iż Lord Ponsonby żałuje, że układy względem Sylistryi popierał, bo od niejakiego czasu widzimy go bardzo zniechęconego; obchodzi się oziębło z Ministrami Porty a mianowicie z Reis-Elendim, któremu przebaczyć nie może, że pod traktaty z dworem petersburskim imię swoje podpisywał; inaczej nie obstawiałby Lord tak zacięcie przy oddaleniu jego. Nie zaprzeczamy mu prawa domagania się satysfakcyi za krzywdę ziomkowi jego wyrządzoną; Reprezentanci innych dworów w tym względzie zupełnie się z nim zgadzają, ale niesłusznie sobie postępuje, że niechcąc przestać na satysfakcyi dostatecznej, t. j. na ukaraniu Kadego skutaryjskiego. Lord Ponsonby wie doskonale, że Reis-Elendi duszą całego Ministerjum otomańskiego, że on jedynym mężem, który wśród obecnych, zawiłych okoliczności stęrem rządów zrzeczenie kierować umie, że więc oddalić go od urzędu, tyle znaczy, ile pozbawić Sultana światła. Lord Ponsonby wie to z pewnością, a mimo to trwa w swoich pretensjach. Jeśli i bez tego wpływ gabinetu angielskiego tutaj upada, tedy postępowanie obecne Pośa do podzwignienia onego zapewne się nie przyczyni.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dnia 3. Czerwca wśród gwałtownego grmotu uderzył piorun w dom jednego wyrobnika w Mrowincu, w powiecie wągrowieckim, lecz się nie spaliło; zgruchotał przecież zewnętrzną część komina, przeleciał przez dolny otwór tegoż, potem dostał się przez ścianę do izby, zdruzgotał stojące tamże na ziemi dwa żelazne garnki i całe okno na ulicę wyparł. Dziecko, będące w bliskości tego zostało nietknięte. Tego samego dnia uderzył piorun dwa razy w osobno leżący dom w Kawencinie pod Gnieznem, uszkodził tamże kobietę choć nie niebezpiecznie, w głowę i ramię, a w chlewie zabił maciorę; lecz i tu ogień nie wybuchnął. — W nocy z d. 16. na 17. b. m. zabił komornik Maciej Krzyżewski w Wielkim Wilczaku pod Bydgoszczą swoją żonę; już go ujęto. — Dnia 10. b. m. trzydziestoletnia córka jednego wyrobnika w Oporowie pokropiła dziesięcioletniego chłopca pomysłami. Chłopiec chciał ją za to kijem uderzyć, lecz na nieszczęście trafił ją w skronie, w skutek czego dziewczynka ta w ciągu 18 godzin skonała.

Nowa literat. francuzka. — Najświeższy roman Juliusza Janin: *Le chemin de traverse* (Krzyżowa droga), we dwóch tomach, nadzwyczajny obudza interes w modnym czytającym świecie. Także romans: *Une coquette*, jak wnoszą wyszły z pod pióra kobiety, wielce miłe przyjętym został o Paryżan. Odmalowanie osoby główną rolę grającej ma być tak wykończone i tak pełne prawdy, że czytelnik mimowolnie szuka w swojej pamięci, czy nie zna podobnego oryginału. Działanie tam bardzo proste; widać, że autorce chodziło najwięcej o wydanie jednego charakteru.

Literatura wschodnia. — Akademia umiejętności w Petersburgu zajęła się wydaniem dzieła w języku mongolskim: „Historja czynów Gesser Khana i jego bohaterskich przysług.“ Poemat ten bohaterski niezmiernie u Mongołów lubiony, zapewne wzbudzi ciekawość orientalistów europejskich. — W kazańskiej uniwersyteckiej drukarni Józef Kowalewski wydał mongolską gramatykę, który kożtem rządu zwiedził Mongolię i Chiny. Tenże podróżnik wyda niebawem i mongolską chrestomatję we 4ch częściach.

Sławny chemik Davy opowiada w dziele swoim *Consolations in Travel*, iż nie zna piękniejszych okolic jak te, które są zamknięte alpami południowego Tyrolu i Illiryi, noryckimi i julijskimi, oraz styryjskimi alpami, a które nazwać można Alpami Austrii. Roz-

maitość obrazów, zieloność łąk i drzew, głębokość dolin, wyniosłość gór, przejrzystość i obszerność stawów i jezior, nadają tej krajinie, zdaniem mojem, nad szwajcarską pierwszeństwo. Nadto różnaitość ubiorów Włochów, Ilirjczyków i Niemców, ich prosta i szczerza uprzejmość dla podróżnych, czynią w tym kraju pobyt bardzo miły. (R. L.)

Według dzienników hannowerskich, w tamtecznym Królewskim pałacu czynią się przygotowania dla przyjęcia Króla Jmci i Królowy angielskiej, którzy zamierzają w ciągu tegorocznego lata poddanych swoich hannowerskich odwiedzić. Przybycie ich poprzedzi Xiężna Gloucester.

Kowal jeden w Milanie, nazwiskiem Ponti, odkrył sposób stłumienia łoskotu sprawowanego przez uderzanie młotem w kowadło, tak nieprzyjemnego w miastach. Sposób ten zależy na tem, iżby jeden z rogów kowadła połączyć z łańcuchem, zawieszonym w powietrzu zapomocą kołka. Tym sposobem ogłuszający odgłos młota prawie całkowicie zostaje stłumiony.

Marechala system ruchomych kolei żelaznych obudza wielki interes. Idea tego, znanego dawniej wynalazku w Austrii, na tem się zasadza, aby z kołami powozu tak połączyć koniec szyny żelaznej, ażeby się takowa przed toczącym się kołem układała na ziemi, i tym sposobem ciągle odnawiającą się, a za kołem urywającą się kolej tworzyła. Wóz Marechala ma 8 koł, cztery większe, a cztery mniejsze; szyny zaś okręcają się około nich, i rozciągają się znowu na drodze. Podług zeznania naocznych świadków, wóz ten toczy się z największą szybkością po kamieniach, chociaż ciężko jest obciążony i tylko parą ciągniony koni.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 17. Czerwca r. b. podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, iż do wydzierżawienia dóbr W i t k o w a w Powiecie Gnieźnieńskim nowy termin na

dzień 6. Lipca r. b. po południu o godzinie 4tej wyznaczonym został.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1836.
Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Handlu K. F. Gumprechta nie będziemy nadal utrzymywać, ale takowy zaraz po Sw. Janie odstąpiamy Panu Anderschowi, który nim obecnie zawiaduje. Wzywamy przeto wszystkich dłużników wspomnianego handlu, aby

na Sw. Jan bieżącego roku należytości tego handlu do rąk Pana Fryderyka Bielefelda, lub też do rąk Pana Anderscha złożyli, w przeciwnym bowiem razie zniewoleni będziemy powierzyć ściąganie długów wspomnianych je dnoemu z tutejszych prawników.

Sukcesorowie K. F. Gumprechta.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12. Lipca 1836. r. sprzedane będą w Polskim Wilkowie pod Smigłem 600 owiec dobrze poprawnych, 200 jagniąt, 12 koni, woły, krowy, bydło młociące, różne porządki i sprzęty gospodarcze, drogą prywatnej licytacji najwięcej dającemu.

Eau admirable de Cologne.

Le seul dépôt de mon eau de Cologne véritable pour la province de Posen, est dans la ville de Posen chez Mr. Mendelsohn, sous la maison de ville.

Cologne sur Rhin, le 15. Juin 1836.

Charles Antoine Zanoly,
ci devant Associé de Jean Maria Farina,
Haute-rue, Nr. 92., vis-à-vis la place
de Juliers.

Doniesienie o tureckich towarach.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszém najuniżeniej, iż na czas jarmarku świętojańskiego otrzymałem w komis od Pana Pawła

Georgiewicza, kupca w Konstantynopolu, pewną ilość towarów, składających się z prawdziwych tureckich szalów kaszemirowych, jakoteż z prawdziwego tytoniu tureckiego, krajanego jakoteż w liściach, który się szczególnie lekkością swoją i przyjemnym zapachem zaleca.

J. Mendelsohn,
pod ratuszem.

Grunt pod Nr. 85. na przedmieściu Sw. Marcina w Poznaniu leżący, wraz z ogrodem, z prawem założenia oberży i szynkowania, jest z wolnej ręki na sprzedaż.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1836.

Janke.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 29. Czerwca 1836.

	Tal.	śgr.	ten.	do	Tal.	śgr.	ten.
Pszenica . . .	1	10	—	—	1	11	—
Żyto . . .	—	23	6	—	—	24	6
Jęczmień . . .	—	17	6	—	—	18	6
Owies . . .	—	15	6	—	—	16	6
Tatarka . . .	—	25	6	—	—	26	6
Groch . . .	1	3	—	—	1	4	—
Ziemiaki . . .	—	13	—	—	—	14	—
Siana cetnar à							
110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à							
1200 ff . . .	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	6

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 3. Lipca 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 24. aż do 30. Czerwca 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Multyszewski	—	2	—	1	4	—
W kościele farnym Ś. Ma- ryi Magdaleny . . .	- Mans. Zeyland	—	2	—	2	2	2
S. Wojciecha . . .	- Kom. Barwicki	—	1	1	2	1	—
Bernardynów . . .	—	X. Mans. Holzmanna	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Marcina) . .	- Prob. Kamieński	—	1	1	—	2	1
Franciszkanów . . .	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha) . .	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów . . .	- Tomaszewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Kler. Ferrych	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim Ś. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	6	4	3	2	—
W ewangelickim Ś. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Kand. Leweke	—	—	—	3	1	—
Ogółem .			12	6	11	12	3